



TYGODNIK

WILEŃSZCZYŹNY

www.tygodnik.lt

DZIŚ

w numerze m. in.

Tygodnik Wileńszczyzny

- „Musimy się dogadywać” str. 4
- Serduszka – na znak miłości str. 5



ROTA

- Właściwy papież we właściwym czasie str. 1



- „Słowo się rzekło – kobyłka u płotu” str. 3
- Wiara czyni cuda str. 4

PRENUMERATA 2013

Do 22 lutego
trwa prenumerata
na marzec
i do końca 2013 roku.

Za jedyne 5,95 Lt miesięcznie
(indeks 0233);
dla emerytów i osób
niepełnosprawnych – 5,70 Lt
(indeks 0322)

W KAŻDYM
NUMERZE:

ROTA

DODATEK
HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY
DLA POLAKÓW NA LITWIE

Pożegnanie z karnawalem w Duksztach

Zapustowe audycje na TV 13



„Chwytaj bliny na widelec, bo to wkrótce już Popielec” – dukszańskie zapusty nie obyły się bez tradycyjnych przysmaków, po które ustawiały się kolejki smakoszy

Wileńszczyzna, jak długa i szeroka, ostatni weekend karnawału spędziła na zabawach zapustowych. Tańce, wesołe przyśpiewki, przebierańcy, bliny, chrusty i pączki, dobra zabawa – na kilka dni przed Popielcem, miały przygotować ludzi do postu.

A ponieważ to wieś jest kolebką lokalnych tradycji i obyczajów, właśnie na terenach podwileńskich najbardziej piękne i huczne odby-

wają się zapusty. Minionej soboty, 9-10 lutego, tradycyjne pożegnania karnawału odbyło się w rejonie wileńskim. (Dokończenie na str. 6)

14 lutego – Dzień Zakochanych

Walentynki z czerwoną różą

Tego święta nie da się prze-gapić. Czekoladowe serduszka, walentynkowe kartki, pluszowe maskotki i wszelkie upominki w kształcie serc, od których aż się uginają półki centrów handlowych przypominają, że 14 lutego są walentynki.

Na walentynki czekają nie tylko zakochani, ale też handlarze, spodziewając się większego obrotu. „Czy masz już prezent dla swej wybranki/wybranka? Zrób niespodziankę dla swej ukochanej osoby!” – już kilka tygodni przed Dniem Zakochanych reklamy wręcz bombardowały umysły mieszkańców.



Na walentynki czekają kwiatciarze. „W dniu zakochanych popyt na kwiaty jest zdecydowanie większy. To święto jest popularne wśród mieszkańców i możemy w ten dzień zarobić. Jednak według liczby kupujących walentynkom daleko jeszcze do Dnia Kobiet” – (Dokończenie na str. 3)

Okres intensywnych kontaktów polsko-litewskich

Czas naprawiania błędów

Pierwsza połowa lutego br. to okres intensywnych kontaktów polsko-litewskich, którego ostatnim akordem będzie wizyta w Wilnie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w dniu Święta Odrodzenia Litwy. W miniony wtorek w Warszawie gościł premier Litwy Algirdas Butkevičius, a w ubiegłym tygodniu szef MSZ-u Linas Linkevičius.

Podczas spotkania premierów Donald Tusk oświadczył, że relacje Polski i Litwy mogą być i powinny być lepsze niż dobre, dodając, że „idzie ku lepszemu”. Z kolei Algirdas Butkevičius poinformował, że w marcu grupa robo-

cza ds. mniejszości ma przedstawić litewskiemu rządowi wnioski ze swoich prac. „Grupa robocza ma zlecenie: do 1 marca rozważyć wszystkie zaistniałe kwestie i zgłosić wnioski dla rządu dotyczące rozstrzygnięcia tego, jaką drogą należy iść. Pewnie potrzebne będą zmiany legislacyjne, projekty ustaw” – zaznaczył premier Litwy na wspólnej z Donaldem Tuskiem konferencji prasowej. Jak zadeklarował, w relacjach bilateralnych jest zwolennikiem poszukiwania kompromisów.

Premiera Litwy, we wtorek wieczorem, przyjął w Belwederze rów- (Dokończenie na str. ...)

Pomimo działań podejmowanych przez poszczególnych działaczy, AWPL nadal utrzymuje wizerunek poważnego i uczciwego ugrupowania politycznego

W odpowiedzi na wypowiedź wykładowcy Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego T. Janeliunasa na temat AWPL konieczne wydaje się podkreślenie, że partia doczekała się niezaskuszonej i zbyt surowej krytyki jedynie za dążenie do zapewnienia wszystkim litewskim obywatelom normalnego życia i koegzystencji.

Konflikty nie są Akcji Wyborczej Polaków na Litwie do niczego potrzebne, wręcz odwrotnie: partia za wszelką cenę dąży do tego, by ich uniknąć. AWPL, reprezentując interesy swych wyborców, jedynie się broni przed nabierającym tempa regresem w zakresie praw mniejszości narodowych, regres zaś jest oczywisty:

1) po ponad 20 latach odwołana została Ustawa o mniejszościach narodowych, która była przyjęta po krwawych wydarzeniach styczniowych 1991 roku. Wówczas mniejszości narodowe w sposób jednoznaczny poparły nasze aspiracje niepodległościowe. Za dużą wygraną można uznać to, że poszczególnym siłom nie udało się zorganizować konfliktów, jak np. w Mołdawii, na Zakaukaziu itd.,

2) znolizowano Ustawę o oświacie, która uszczupliła prawa oświatowe mniejszości narodowych (wszak system oświatowy pomyślnie funkcjonował nawet w czasach radzieckich i nie był dla nikogo zawadą).

T. Janeliunas wspominał w swoim komentarzu o napięciu budowanym w życiu publicznym Litwy. Najciekawsze jest to, że brak było napięcia pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości przez cały okres od odzyskania niepodległości: zjawiała się nagle. AWPL przedstawiła konkretne propozycje w sprawie sfinalizowania epopei dotyczącej ujednoczenia egzaminu z języka litewskiego, nazewnictwa ulic itd., która by zarazem położyła kres napięciu. Wszak T. Janeliunas nie jest ani głuchy, ani ślepy, by tego nie zauważyć. Powstaje w pełni uzasadnione pytanie: dla kogo to napięcie jest korzystne? Jeśli krytyce poddaje on partię dążącą do zaniechania dyskryminacji poszczególnych grup ze względu na narodowość, rodzi się pytanie, na czyją korzyść on działa i komu zasadniczo jest na rękę budowanie napięcia w litewskim społeczeństwie? Otóż krytyka należy się przede wszystkim inicjatorom uszczuplenia praw poszczególnych grup społecznych: V. Landsbergisowi, G. Steponavičiusowi, V. Stundysowi itd.

Atmosferę napięcia budują przede wszystkim działacze o poglądach nacjonalistycznych, którym „wtrącają” również partie polityczne, które ostatnimi czasy zaczęły tracić poparcie wyborców i zaczęły się obawiać konkurencji ze strony AWPL.

Podczas ostatnich wyborów do rad samorządowych wynik AWPL w m. Wilnie był oszałamiający, zwłaszcza w porównaniu z poparciem, jakie uzyskał Ruch Liberalny (nie uzyskał żadnego mandatu) oraz socjaldemokraci (o połowę mniej mandatów w porównaniu z AWPL). Pod względem liczby zdobytych głosów AWPL uplasowała się na 1 pozycji w powiecie wileńskim. Stąd pytanie, czy nie jest to dostateczna podstawa, by się obawiać AWPL i czynić starania w celu jej dyskredytacji? Pytanie wydaje się być retoryczne, dlatego też odpowiedź jest oczywista. Konkurencji obawia się też partia konserwatywna, bowiem AWPL jest ugrupowaniem politycznym, które nie tylko upowszechnia wartości chrześcijańskie, lecz również kieruje się nimi w życiu codziennym. Jest również partią, która nie była uwikłana w żaden skandal korupcyjny, których niestety na Litwie nie brakuje. Z tych i innych powodów swoje głosy na AWPL oddają też Litwini, co wywołuje niezadowolenie co niektórych ugrupowań, które dążą do zmiany tendencji.

Oklepane łatki AWPL bez trudu usuwa po każdym coraz to bardziej pomyślnych wyborach: jest wspierana przez rosnące szeregi wyborców, pomaga w tym również intensywna i oddana praca na rzecz wyborców. Z tych też powodów partia nie obawia się ani starych łatek, ani nowych. Pozostaje mieć nadzieję, że w salach wykładowych T. Janeliunas przyszłym pokoleniom nie przekazuje prymitywnych, oklepanych i opartych na stereotypach teorii, tylko nawołuje młodzież do samodzielnego, szerokiego, konstruktywnego i przyszłościowego myślenia.

Wanda Krawczonok, poseł na Sejm RL
12.02.2013

„Jak zmienić imię i nazwisko – instrukcja krok po kroku”

Spotkanie dla zainteresowanych

Europejska Fundacja Praw Człowieka serdecznie zaprasza wszystkich na spotkanie informacyjne pt. „Jak zmienić imię i nazwisko – instrukcja krok po kroku”. Spotkanie jest skierowane do osób zainteresowanych skorzystaniem z jednego z podstawowych praw człowieka – oryginalnej pisowni imienia i/lub nazwiska.

Wykwalifikowany prawnik przedstawi możliwości prawne w tym zakresie. Dodatkowo ekspert Fundacji, dr Łukasz Wardyn, wygłosi referat na temat działalności EFHR w 2013 roku.

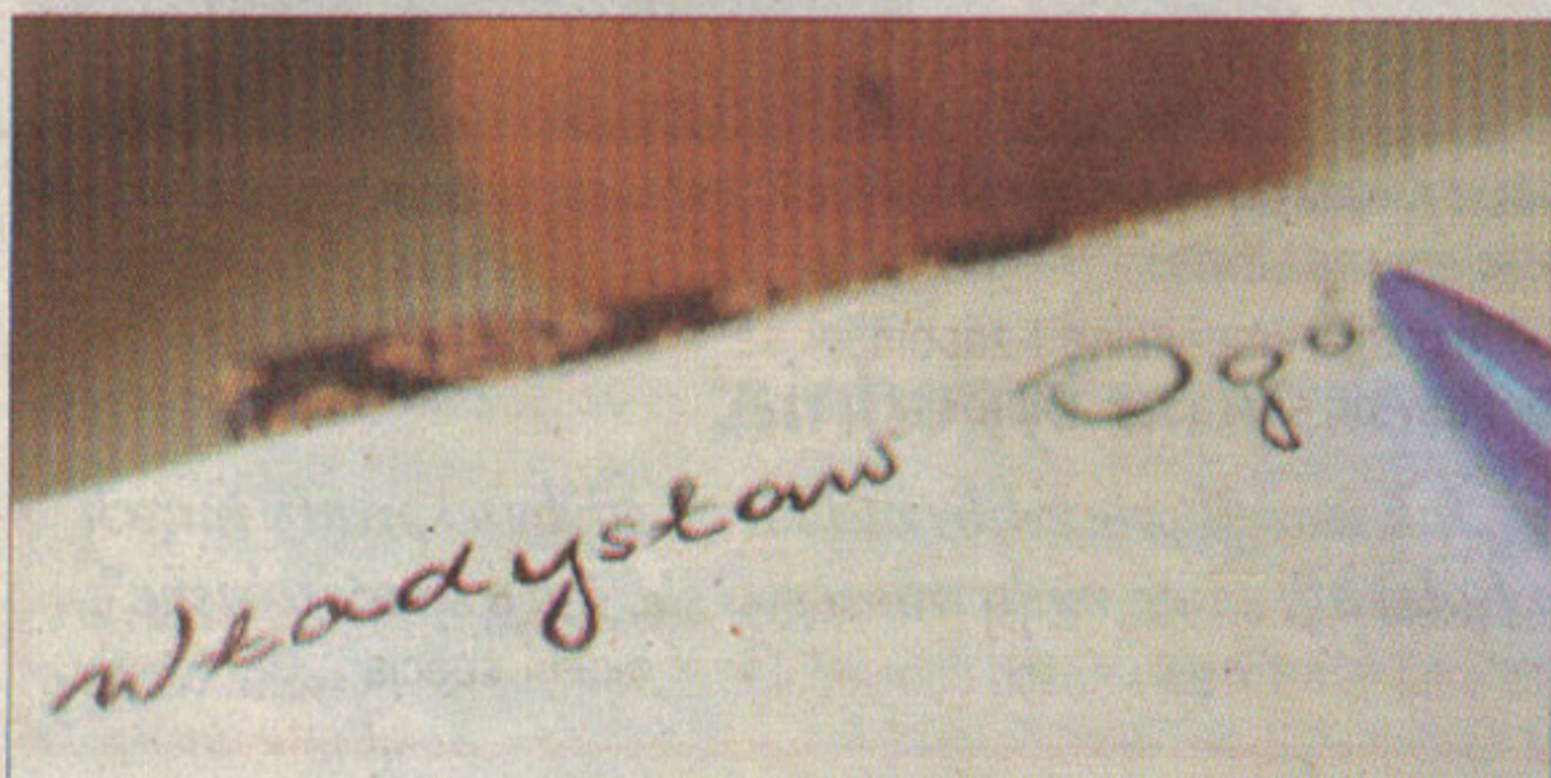
Na Litwie w prawie 8800 przypadkach zarejestrowano takie imiona jak Katarzyna, Tadeusz, Matthew i Odetta oraz nazwiska takie jak Leszczyńska, Szulc, Brown itd. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) w kilku

swych orzeczeniach już podkreślał, że regulowanie pisowni imion i nazwisk jest domeną każdego państwa członkowskiego i jest ściśle powiązane z kulturą i językową historią oraz poczuciem tożsamości, tym niemniej państwo powinno przestrzegać orzecznictwa ETPCz, a każde uregulowanie prawne powinno być obiektywnie uzasadnione i obowiązywać wszystkich obywateli w równym stopniu.

Orzeczenie ETPCz z 2007 roku w sprawie Johansson z Finlandii orzekł, że jeżeli w spisie ewidencyjnym ludności już figurują dane imiona i nie stwierdzono, aby miało to negatywny wpływ na zachowanie kulturowej i językowej tożsamości, to nie ma podstawy do odmowy zarejestrowania takiego imienia.

W związku z nową praktyką w zakresie oryginalnej pisowni imion i nazwisk (więcej informacji: <http://www.efhr.eu/imie/>) EFHR zachęca zainteresowanych do udziału w spotkaniu na temat możliwości zmian imion i nazwisk już zarejestrowanych w Urzędach Stanu Cywilnego oraz bezpłatnych porad prawnych przy składaniu wniosku do Urzędu.

Spotkanie odbędzie się 15 lutego br. o godzinie 18 w sali nr 305 w Domu Kultury Polskiej przy ulicy Naugarduko 76. Na spotkaniu wstęp jest wolny.



Kolejne spotkanie z cyklu „Kino pamięci”

Film o rozgłośni wileńskiej

Kolejne spotkanie z cyklu „Kino pamięci” zorganizowane przez pracowników Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku odbyło się 7 lutego w Domu Kultury Polskiej w Wilnie i było poświęcone działalności Polskiego Radia w Wilnie w okresie międzywojennym.

Zaprezentowany został film dokumentalny „Zapomniana rozgłośnia” w reżyserii Józefa Wierzby. Przed projekcją filmu dr Ewa Rogalewska zaznaczyła, że działalność rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie, w latach 1928-1939, była wielkim dziełem ideowym. Radio pełniło nie tylko funkcje informacyjne: było skierowane i do słuchaczy z miast, i do słuchaczy ze wsi.

Danute Jakubieniene, przewodnicząca Wspólnoty Lokalnej Zwierzyńca, opowiedziała o Muzeum Radia Wileńskiego mieszczącym się w gmachu przy ul. Vytauto, w którym była siedziba rozgłośni Radia Polskiego w latach międzywojennych. Jednym z inicjatorów stworzenia muzeum był obecny na projekcji filmu reżyser Vytautas Damaševičius. Jakubieniene wręczyła wiązanek róż Ewie Rogalewskiej na znak podzięków za projekcję filmu.

W filmie głos zabierają pracownicy i współpracownicy ówczesnej rozgłośni Radia Polskiego w Wilnie, opowiadając o różnych aspektach jej działalności: Zbigniew Kopałko, inżynier Mieczysław Galski, Alfred Daun, spikerka Joanna Piekarska. O radiu mówią też w filmie osoby, które pamiętają audycje międzywojennego Radia Polskiego lub zbierają materiały o nim: historyk Sigitas Žilionis, wilmianka Janina Gieczewska, Wojciech Piotrowicz.

8 grudnia 1927 r. wileńska radiostacja rozpoczęła nadawanie swych audycji. Jej pierwszym dyrektorem był Witold Hulewicz. Rozgłośnia mieściła się w budynku na Zwierzyńcu, na Lipówce wzniesiono dwa maszty, na których rozpięto antenę. Rozgłośnia wileńska transmitowała codziennie Mszę św. z Ostrej Bramy. Popularnością cieszyły się gawędy „Ciotki Albinowej”. Radio transmitowało też koncerty. Nadawane były audycje ze Śród Literackich. Raz w tygodniu rozgłośnia nadawała 15-minutową audycję w języku białoruskim „Chwila białoruska”.

Z rozgłośnią współpracowali: Lech Beynar (Paweł Jasienica), Tadeusz Łopalewski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Czesław Miłosz, który w filmie dzieli się wrażeniami ze swej współpracy, Hanka Ordonówna.

W 1935 r. rozgłośnia wileńska otrzymała nowy budynek przy ul. Mickiewicza 22, gdzie wcześniej mieściło się kino „Polonia”.

Po projekcji filmu odbyła się dyskusja. Janina Gieczewska powiedziała, że były nadawane też audycje dla dzieci, żołnierzy, rolników, a słuchało się tego z przyjemnością. Reżyser Vytautas Damaševičius zapowiedział do licznie zgromadzonej publiczności o udostępnienie wszelkich informacji, materiałów, dotyczących działalności rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie w latach międzywojennych.

Jan Lewicki

220. rocznica śmierci Racheli Parfianowiczowej

Pamięć o przodkach

4 lutego br., w 220. rocznicę śmierci Racheli z Morykonich Parfianowiczowej w kaplicy parafialnej dawnego kościoła parafialnego książy Czartoryskich pw. Wniebowzięcia w Puławach została odprawiona Msza św. za jej duszę.

Przed obrazem MB Ostrobramskiej, namalowanym przez Urszulę Religę-Parfianowiczową, małżonkę Kazimierza Parfianowicza i obrazem bł. Jana Pawła II Mszę św. celebrowali ks. kanonik dr Adam Szponar, proboszcz i ks. Piotr Nelko, wikariusz. Uroczystość była przygotowana przez Kazimierza Parfianowicza, historyka sztuki, wykładowcy wydziału artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Rachela Parfianowiczowa zmarła w wieku około 30 lat w nieistniejącym dziś dworze Parfianowiczów w Poniemunku k. Rakiszek. 4 lutego 1793 roku została pochowana w krypcie grobowej Morykonich w kościele o.o. Bernardynów w Traszkunach (Traszkunai). Pochodziła ze znakomitego rodu Morykonich osiadłego na Litwie w połowie XVII wieku.

Ród Morykonich wydał wiele wybitnych osobistości życia politycznego i religijnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony: Benedykt Morykoni, pisarz WKL, członek władz powstania kościuszkowskiego 1794 r., Ignacy Morykoni, powstaniec 1794 r. (zm. 1823), Lucjan Morykoni, powstaniec 1863 r. (zm. 1893), Aleksander Morykoni, jezuita, profesor teologii polemicznej w Wilnie (zm. 1751), Karol Morykoni, jezuita, profesor filozofii i teologii moralnej w Wilnie (zm. 1752).

Rachela Parfianowiczowa była dobrodziejką klasztoru o.o. Bernardynów w Traszkunach i kościołów wileńskich. Jej mężem był Justyn Parfianowicz (zm. 1812), właściciel dóbr Poniemunka, szambelan Jego Królewskiej Mości Stanisława Augusta Poniatowskiego, fundator kościoła parafialnego pw. św. Józefa Opiekuna w 1791 r. w Poniemunku.

Biblijne imię Rachel (owca) było bardzo popularne w XVIII i pierwszej połowie XIX w. wśród katolików. Nosiło je wiele kobiet katoliczek. Np. w Wilnie w cerkwi bazylikańskiej znajduje się epitafium sióstr Jeleńskich z XVIII w., tam jest wymieniona Rachela Jeleńska, zamężna z Jusikiewiczem, sędzią ziemskim kowieńskim.

Jan Lewicki